



PRACOWNIK



GRAFICZNY

ORGAN ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW
I POKREWNÝCH ZAWODÓW W POLSCE

Adres Redakcji:

Warszawa, ul. Miodowa 7, tel. 5.33-55.

Redaktor przyjmuje:

we wtorki i piątki od godz. 6 do 8 wiecz.

BOLESŁAW LIMANOWSKI

W setnym roku życia zmarł ś. p. Bolesław Limanowski, zgon którego odbił się głosem echem nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Życie Jego bowiem było wypełnione neustanną walką o sprawiedliwość dla Polki pracującej i niepodległość kraju. Przez całe swe życie szedł On po raz wytkniętej drodze, nie odstępując od ideałów raz obranych przez siebie, w pierwszych latach swej pracy społecznej.

Powstanie styczniowe zastaje Limanowskiego na emigracji w Paryżu, jednak na wieść o zaburzeniach w kraju wraca do Wilna i bierze czynny udział w przygotowaniach do powstania. Jako członek Komitetu Centralnego Litwy został aresztowany i zesłany do północnej Rosji. Na zesłaniu otrzymuje wiadomość o wybuchem powstania, przedsięwzięcie ucieczkę aby wrócić do kraju. Zostaje jednak schwytyany i zesłany powtórnie.

W 1868 wraca do kraju i będąc w trudnych warunkach materialnych otrzymuje prace w fabryce metalowej w Warszawie jako robotnik i bezpośrednio się styka z klasą ludzi dla której pozostał do końca życia sztanदारowym człowiekiem i wychowawcą.

W jakiś czas potem wyjeżdża do zaboru austriackiego, skąd Go rząd tamtejszy wydala. Zmuszony był więc wędrować po różnych krajach Europy. Tułaczka Jego trwała lat 18 w ciągu których zaznał wiele biedy i niedostatku.

Gdy w roku 1892 na zjeździe paryskim powstała Polska Partja Socjalistyczna, Limanowski przewodniczył tym obradom. Od tej chwili wiernie pozostawał w szere-

gach P. P. S., początkowo w Związkach Zagranicznych Socjalistów Polskich, później na różnych posterunkach w kraju.

Dopiero w roku 1907 pozwolono Mu wrócić do Krakowa, gdzie niezwłocznie wziął czynny udział w pracach organizacji robotniczych. Bierze również udział w tworzeniu Legionów.

Po powstaniu Polski Niepodległej Limanowski już jako starzec osiemdziesięciokilkuletni, ale młody duchem, o nieugiętym charakterze i pełen zapału nie ustaje w swej pracy dla dobra przyszłych pokoleń. Bierze wszędzie żywy udział, gdzie chodzi o organizację robotniczą i oświatę. Pierwszy podpisuje statut uniwersytetu robotniczego T. U. R.

Otrzymałszy mandat senatora Rzeczypospolitej przewodniczył na pierwszym posiedzeniu Senatu.

Bolesław Limanowski to nie tylko bojownik i działacz lecz również uczonej wielkiej miary, wnikliwy historyk i socjolog na którego dziełach kształciły się i wychowywały trzy pokolenia.

Trudno jest w krótkim szkicu nakreślić dostatecznie jasno obraz Bolesława Limanowskiego. Wystarczy powiedzieć że jest to wielki syn Polski i wielki wódz klasy robotniczej.

Pogrzeb Bolesława Limanowskiego stał się wielką manifestacją uczuć mas pracujących. Około pięćdziesiąt tysięcy osób, mnóstwo sztanदारów, delegacji i wieńcy odprowadzało Go na miejsce wiecznego spoczynku.

Pragnąc oddać hołd wielkiemu działaczowi, Zarząd Oddziału Warszawskiego naszego Związku, wezwał członków do udziału w pogrzebie i wskutek czego zakłady litograficzne w tym dniu, w godzinach poobiednich były nie czynne; koledzy zaś licznie wzięli udział w tej żałobnej manifestacji.

Ostatni raz, przy bramie cmentarnej, sztandary Organizacji Robotniczych salutowały zmarłego; na grobie zaś, po przemówieniach, delegacje złożyły wieńce, a wśród nich i od naszego Związku z napisem: „*Bojownikowi Sprawy Robotniczej — Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce*”.

WIĘŹ KOLEŻEŃSKA

Z racji odbytych Walnych Zebrań Sprawozdawczych w Oddziałach naszego Związku, które są sprawdzianem wartości organizacyjnej i korekturą posunięć taktycznych, nie jednemu z nas nasuwają się refleksje, czy nastroje uczestników Walnych Zebrań odpowiadają zadaniom organizacyjnym naszego Związku i czy atmosfera w jakiej się odbywają Walne Zebrania Sprawozdawcze są właściwe t. j. prowadzące do realizacji celów, jakie nakreśliła sobie zawodowa organizacja.

Przebieg tych Walnych Zebrań nie da się podciągnąć pod jakąś ogólną zasadę, gdyż wpływa na to usposobienie czy temperamenty autochtonów poszczególnych dzielnic naszego kraju.

Naogół jednak Walne Zebranie Sprawozdawcze w naszych Oddziałach cechuje powaga i powściągliwość w wypowiedniu sądów czy uwag lub też w zgłaszaniu wniosków „rewolucyjnych”.

Być może, że z tych powodów niektórzy nasi członkowie, zwłaszcza młodszej generacji, uczęszczający na zebrania innych organizacji, gdzie mają miejsce poisy mówców, mogą odnieść nie korzystne wrażenie co do wartości naszej Organizacji zawodowej.

Otóż trzeba rozprószyć powątpiewania tych Kolegów odnośnie siły i faktycznej wartości naszego Związku, bowiem wartość organizacji zawodowej nie mierzy się ilością szumnych przemówień czy rezolucji, lecz rezultatami obrony interesów zrzeszonych członków.

Aby jednak Organizacja mogła się wykazać dodatnimi rezultatami pracy, Ogół musi pilnie przestrzegać regulamin Związkowy i uchwały Zarządu, obowiązujące w równym stopniu nas wszystkich.

Lecz oprócz powyższych obowiązków zasadniczych istnieje jeszcze coś, co ma poważne znaczenie dla wewnętrznej konsolidacji członków — to współzycie koleżeńskie.

Czem jest ona dla nas — związkowców każdy sobie zdaje sprawę i przeświadczony jest że bez serdecznej więzi koleżeńskiej Związek byłby wystawiany na ciężkie próby, których unikamy dzięki skutecznej działalności Związku, opartej właśnie na podstawach szczerego współzycia koleżeńskiego.

Jednym z takich przykładów wysokiej miary współzycia koleżeńskiego jest fakt, jaki miał miejsce niedawno w Oddziale Poznańskim, gdzie poważnie choremu skarbnikowi Oddziału zaszła konieczność dokonania zabiegu transfuzji krwi. Jakoś się tak złożyło, że najbliższe pokrewieństwo nie mogła wypełnić tego obowiązku względem chorego członka rodziny, wobec czego Zarząd Oddziału zaapelował do kolegów, aby pospieszyli z pomocą choremu skarbnikowi.

Na ochotnika zgłosiło się 6-ciu związkowców z działaczami Oddziału na czele, którzy oczywiście posiadali warunki do oddania krwi bez poważnego uszczerbku własnego zdrowia. Po zbadaniu przez lekarza gatunku krwi poszczególnych kolegów, wybór padł na sekretarza Oddziału, który też wypełnił ten chwalebny obowiązek.

I chociaż Oddział Poznański mógłby kupić tę konieczną porcję krwi, bo przecież stać Ich na to, a produkt ten jest do nabycia, Oni jednak czynem swym woleli zadokumentować, że więź koleżeńska to nie czcze frazesy.

Piękny czyn Kolegów Poznańskich, ujawniony został dzięki obecności delegata Zarządu Centralnego na Walnem Zebraniu Sprawozdawczem, a ściślej mówiąc już po Walnem Zebraniu, gdyż w sprawozdaniu Zarządu Oddziału sprawa pomocy w tych rozmiarach nie była omawiana. Ze względu jednak na wielką wartość moralną, zasługuje by Ogół nasz był o tem poinformowany.

S. S.

Litografowie w Powstaniu Styczniowym

Rokrocznie w całej Polsce obchodzona jest oczywiście rocznica Powstania Styczniowego, która przypada na d. 22 stycznia i w tym dniu zasłużone honory odbierają nieliczni już, z pośród żyjących, uczestnicy tego powstania. Powstanie Styczniowe można podzielić na

dwa okresy, a mianowicie: na okres przygotowawczy, począwszy od manifestacji Warszawy z powodu zjazdu 3-ch monarchów w roku 1860 i okres faktycznego powstania ogłoszony przez Tymczasowy Rząd Narodowy w d. 22 stycznia 1863 r.

Po upadku powstania listopadowego (1831 r.) w kraju, z którego wyemigrował najbardziej wartościowy element, zapanowała wśród społeczeństwa apatia do tego stopnia, że z martwożytej nie obudziła ich nawet wiosna ludów — 1848 r.

W okresie przygotowawczym powstania, miał miejsce szereg wypadków, które wzmożyły działalność tajnych organizacji, a już najdonioślejszym momentem, zespalającym wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego przeciwko Moskalom, była manifestacja ludu warszawskiego wynikła z powodu pogrzebu 5-ciu ofiar, poległych w d. 27 lutego 1861 r.

Wkrótce na widowinę polityczną wkracza postać margrabiego Wielopolskiego, który uważa, że wszelkie demonstracje przeciwko carowi i hasła niepodległościowe są niedorzecznością i snuje projekty wyrzeczenia się walk z Rosją przez społeczeństwo polskie i zbratania dwóch narodów słowiańskich — polskiego i rosyjskiego.

Konsekwentnie przeprowadzając swe plany Wielopolski, mając wpływ na namiestnika Górczakowa, stara się stłumić działalność osób lub też organizacji, które rozwinęły życie polityczne w kraju i budziły ducha narodowego.

Takim postępowaniem zniechęcił do siebie przeważający ilościowo i jakościowo odłam społeczeństwa polskiego, a gdy manifestacje coraz częściej poczęły się odbywać na ulicach Warszawy, na wniosek Wielopolskiego wydano rozporządzenie na mocy którego odąd wszelkie zbiegowiska miały być bezwzględnie tłumione przy użyciu broni.

W pamiętnej manifestacji 8 kwietnia 1861 r. na placu Zamkowym, wojsko wykorzystano w całej pełni nowe rozporządzenie, strzelając do manifestantów, wskutek czego padło około dwustu zabitych i przeszło tysiąc rannych.

Oburzenie, spowodowane tą rzezią, było wśród całego społeczeństwa nieopisane i szczególnie obwiniano o to Wielopolskiego. Po krwawym dniu 8 kwietnia ustały w Warszawie manifestacje, ale nieufność względem Wielopolskiego coraz bardziej wzrastała, ludność zaś w całym kraju była w najwyższym stopniu podniecona.

Stronnictwa dążące do odzyskania niepodległości podzieliły się na umiarkowanych czyli „białych” i radykałów czyli „czerwonych”. Biali wykluczali walkę zbrojną przeciw najeźdźcom w obecnej chwili, czerwoni zaś rzucili hasło tworzenia siły zbrojnej, aby przy łada sposobności z orężem wystąpić przeciwko Moskalom.

Zdecydowanym przeciwnikiem czerwonych stał się Wielopolski i w celu posiadania bliższych informacji nawiązał kontakt z organizacją białych, żądając od nich aby wydali w jego ręce całą organizację czerwonych; zapewniał przytem, że nie myśli gubić czerwonych, lecz tylko wysłać ich w głąb Rosji. Przywódcy białych żądali gwarancji od Wielopolskiego na piśmie, że dotrzyma swego słowa, bowiem pewni byli, że rewolucjoniści nie będą mieć miłosierdzia dla zdrajców. Wielopolski na pisemne zobowiązanie nie chciał się zgodzić. W taki to sposób czerwoni ocalili.

O zamiarach Wielopolskiego dowiedzieli się czerwoni, którzy też postanowili wykonać zamach na niego. Dnia 7 sierpnia 1862 r., litograf Aleksander Ryll strzelił dwukrotnie do Wielopolskiego, gdy ten wchodził do gmachu Komisji Skarbowej (obecnie Ministerstwo Skarbu, plac Bankowy) lecz chybił i został ujęty. Zamach został powtórzony dnia 15 sierpnia tegoż roku. I tym razem zamachu dokonał litograf nazwiskiem Jan Rzońca; gdy margrabia przejeżdżał powozem przez Aleje Ujazdowskie, wskoczył na stopnie powozu i z zatrutym sztyletem rzucił się na Wielopolskiego. Ale ten się uchylił od ciosu, Rzońca zaś został obezwładniony i osadzony w cytadeli.

Powszechnie spodziewano się, że Wielopolski nie zastosuje kary śmierci w stosunku do zamachowców, lecz zawzięty margrabia nie myślał o łagodzeniu wyroku, lecz przeciwnie, dążył by wyrok śmierci uzyskać.

Dnia 26 sierpnia Ryll i Rzońca zostali publicznie powieszani na stokach cytadeli warszawskiej.

Wykonanie wyroków śmierci wywołało głosy oburzenia w całym kraju i zagranicą, zarówno w prasie polskiej jak i cudzoziemskiej. W dniu 28 sierpnia w kościołach warszawskich odprawiono nabożeństwo żałobne za dusze straconych, a za przykładem Warszawy poszły i inne miasta prowincjonalne.

Powstanie, mimo bohaterских wysiłków, szeregu pięknych zwycięstw nad wojskiem rosyjskim, zostało zgniecione w nierównej walce, a ostatni dyktator powstania Romuald Traugut oraz czterej członkowie Rządu zostali straceni dnia 5 sierpnia 1864 r. na tem samym miejscu, gdzie zostali straceni Ryll i Rzońca.

I mimo tak tragicznego epilogu Powstanie Styczniowe przerywając bierność społeczeństwa, datujące się od Powstania Listopadowego, wykazało, że idea niepodległości kraju głęboko tkwi w narodzie Polskim.

S. S.

Wkleśły druk offsetowy sposobem „Eggen”

Głównym argumentem przeciwników druku offsetowego było twierdzenie, że obraz (szczególnie przy robotach jednobarwnych) jest zbyt monotony i bez kontrastu. Ztego też powodu większość prac jednobarwnych wykonywano drukiem wkleśłym (rotograwjuro-

wym) lub zwykłym, bo te techniki tych wad nie posiadają. Wysokokoncentrowanymi farbami starano się wyrównać wpływ rozczepienia farby (z płyty na gumę, z gumy na papier). Nie wystarczało to jednak, bo nie zawsze różne sposoby fotolitograficzne pracowały bez

zarzutu, wymagając przy druku bardzo chudego podkładu farby, przez przez co obraz zatracił głębię i kontrast. Szczególnie dało to się we znaki przy blachach maszynowych sporządzonych za pomocą przedruku, bo tu następowało zgrubienie punktu, w maszynie potęgowane jeszcze miękką farbą.

Z chwilą wprowadzenia wkłęsłodruku offsetowego (przyczem, jak wiadomo, przez trawienie osiąga się pewne, chociaż minimalne pogłębienie punktu poniżej poziomu ziarna) — pogłębiony punkt, chroniony od rozgniecenia, umożliwił danie grubszej powłoki farby. Znaczenie jednobarwnego druku offsetowego wzrosło, jednak wykonywanie tego sposobu nie wszystkim było umożliwione, gdyż urządzenia i przystosowanie się pochłaniało dużo czasu i pieniędzy, przytem konieczne preparaty były nieraz bardzo drogie. Przy bardzo ładnych sukcesach uzyskanych gdzieś, praktyka wykazała jednak poważne wady. Założenie wkłęsłodruku offsetowego było następujące:

Jeżeli obraz jest wkłesły (pogłębiony), można dać więcej farby bez obawy zgrubienia rysunku, rysunek jest trwalszy, bo przy druku niepodlegający tym wszystkim niszczącym działaniom mechanicznym, na które narażony jest rysunek położony na powierzchni ziarna blachy. Te przewidywania się sprawdziły, pominięto jednak konieczne przy druku zwilżanie blachy. Okazało się, że najdelikatniejszy pogłębiony punkt siatkowy zatrzymuje wilgoć dłużej niż grubszy, a więc nie może przyjąć wystarczającej do dobrego krycia ilości farby, bo stale pokryty jest cieniutką błoną wilgoci.

Przebieg druku był następujący: Przy najoszczędniejszym zwilżaniu blacha otrzymywała tylko tyle wody, ile konieczne było do nietonowania blachy, jednak drobny punkt pochłaniał jej więcej, przez co izolował przyjęcie farby.

Przy maszynach wolnobiegących było dostatecznie czasu na wyparowanie wilgoci, punkt mógł więc

przyjąć farbę i dobrze wydrukować, natomiast przy maszynach szybkobieżnych najdrobniejsze punkty nie drukowały, mimo, że na blasze stały bez zarzutu. Po długotrwałych i uciążliwych próbach znaleziono korzystne rozwiązanie w postaci bardzo intensywnego tłuszczowego związku między blachą a rysunkiem. Okazało się przytem, że bez żadnego uszczerbku dla jakości można zrezygnować z pogłębienia rysunku a druki z maszyny w zupełności nie ustępowały wkłęsłodrukowi offsetowemu i — co bardzo ważne — nie posiadały omawianych wad przy druku.

Te ważkie dla druku offsetowego odkrycia prowadziły do rozbudowy sposobu „Eggen” i wskazały zupełnie nowe drogi. Znaleziono przytem bardzo pożądane połączenie kopji z przedrukiem, ponieważ można tak kopje jak i przedruki wykonywać na tej samej zasadzie i tym samym materiałem. Często w kołach fachowych przy wprowadzaniu wkłęsłodruku offsetowego wyrażano życzenie pogłębienia także przedruków. Od kilku lat jest to już możliwe, jednak jakie to przynosiło korzyści? Ściśle biorąc żadnych, bo pogłębienie przedruków także przy wysokich nakładach jest obecnie zupełnie zbędne i przyczynia się tylko do podrożenia sporządzania płyt. Pogłębienie przedruków powoduje wianie punktów, gdyż te nie posiadają przeważnie tak intensywnego krycia jak w kopji. Stwierdzono także, że przez pogłębienie rysunku powstawały trudności i straty czasu przy szlifowaniu.

Metodą „Eggen” można bez pogłębienia dojść prędzej i taniej do celu. Osiągnięte druki wykazują wielką głębię. Płyty są bardzo trwałe, wytrzymują duże nakłady i nie przysparzają drukarzowi najmniejszych trudności. Przy sposobie „Eggen” zrezygnowano z każdego zbędnego preparatu, wobec czego oszczędność szczególnie przy sporządzaniu kopji jest poważna.

A. Messerli. Tłumaczył Mak.

Z życia Organizacji.

Walne Zebranie Sprawozdawcze w Oddziale Górno-Śląskim

W dniu 17 lutego r. b. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Oddziału Górno-Śląskiego w Sosnowcu przy licznie członków oraz delegata Zarządu Centralnego kol. A. Stelmacha z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i powitanie delegata Zarządu Centralnego; 2) Wybór prezydium; 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Roczego Zebrania; 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu; 5) Sprawozdanie kasowe; 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 7) Wybór Zarządu; 8) Sprawy cennikowe; 9) Kartel produkcji na blasze; 10) Wolne wnioski.

Zebranie zagał prezes Oddziału kol. Naczyński Walter, witając w serdecznych słowach przybyłego na Zebranie delegata Zarządu Centralnego kol. Stelmacha oraz licznie przybyłych członków Oddziału.

Kol. Stelmach na powitanie ze strony prezesa Oddziału odpowiedział imieniem Zarządu Centralnego, życząc Zebranych owocnych obrad.

Na przewodniczącego, na wniosek kol. Stelmacha, powołano kol. Naczyńskiego; na asesorów kol. kol.: Breyera i Dudka; na sekretarzy kol. kol.: Kościeleckiego i Gwoźdźnia.

Protokół z ostatniego Roczego Walnego Zebrania odczytał kol. Kościelecki, który Zebrani przyjęli bez zmian. Następnie, w ogólnych zarysach, przedstawił działalność Zarządu Oddziału przewodniczący kol. Naczyński, poczem sekretarz kol. Kościelecki referował działalność Zarządu w szczegółach, z których wynika, że okres sprawozdawczy przysporzył wartości organizacyjnych, chociaż jeszcze, z przyczyn nie zależnych od

Zarządu, nie w takich rozmiarach jakby się tego można było spodziewać.

Głównym zadaniem Zarządu było organizowanie kolegów, którzy dotychczas nie mają zdecydowanego oblicza Związkowego. W dniu 8 lipca, na skutek polecenia Zarządu Centralnego, zwołane zostało w tym celu Walne Zebranie z udziałem kolegów dotąd formalnie nie należących do Związku.

Na Zebraniu tem osiągnięto dodatnie rezultaty, bowiem przystąpiło do Organizacji 7 kolegów.

Nie mniejszą wagę Zarząd przykładał do spraw uczniów, a ze względu na wielką liczbę całkowicie bezrobotnych, usilnie działał w celu zapobieżeniu przyjmowania nowych uczniów, składając w Urzędach memorjały w tej sprawie i powołując Komisję Egzaminacyjną.

Interwenjowano również w sprawie objęcia posady na Śląsku przez maszynistę Poźniaka z Poznania.

W dniu 13 stycznia b. r. urządzono poraz pierwszy „Oplątek Koleżeński”, który pod każdym względem był udaną imprezą. Nadmienić należy, że udział w oplątku wziął, zaproszony przez Zarząd, prezes Zw. Drukarzy Oddziału Sosnowieckiego kol. Jażyński.

W celu ułatwienia wpłacania wkładek członkom naszego Oddziału, którzy są zatrudnieni w szeregu miastach, za poradą Zarządu Centralnego otworzyliśmy konto P. K. O. w Katowicach do którego koledzy mogą wpłacać wkładki członkowskie za pomocą przekazów.

Wysłaliśmy pamiątkowy gwóźdź do drzewca sztandaru Centralnego Związku Budowlanego we Lwowie.

W roku sprawozdawczym odbyto 10 Zebrań miesięcznych z czego jedno Zebranie Nadzwyczajne w dniu 25 listopada przy udziale delegata Zarządu Centralnego kol. prezesa St. Szlezyngera.

Listów otrzymano 82 i 11 okólników; wysłano listów 134 i 3 telegramy. Specjalna Komisja łącznie z Zarządem opracowała projekt umowy zbiorowej.

Sprawozdanie Kasowe zdał kol. skarbnik Mrówka Franciszek w którym aczkolwiek są zwiększone wpływy za wkładki, to jednak nie w dostatecznej mierze.

W imieniu Komisji Rewizyjnej zabrał głos kol. Gwóźdź, stwierdzając zgodność i należyty porządek w dokumentach kasowych oraz zgłasza wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Wniosek ten uchwalono. W imieniu Zarządu Centralnego kol. Stelmach podziękował ustępującemu Zarządowi za wartościową i wytrwałą pracę.

Kol. skarbnikowi Mrówce, który sprawuje swój urząd od pięciu lat, koledzy wyróżnili pracę Jego podziękowaniem przez powstanie z miejsc.

Przed wyborami do Zarządu, zabrał głos kol. Stelmach zwracając się do kolegów aby do Zarządu wybierali kolegów, którzy mogą podolać tym obowiązkom.

Kol. Breyer wystąpił z wnioskiem, aby wybrać ponownie ustępujący Zarząd. Wniosek ten uchwalono. Kol. Kościelecki prosi o zwolnienie z pracy w Zarządzie, motywując przemęczeniem. Nad powyższą sprawą wywiązała się dłuższa dyskusja w rezultacie której wyloniono dwie kandydatury na sekretarzy: kol. Kościeleckiego i kol. Gwóźdź. Większością głosów został wybrany na sekretarza kol. Kościelecki, na zastępcę kol. Gwóźdź.

Ze względu że vice prezes kol. Mrozek wyjechał do Krakowa na jego miejsce został jednogłośnie wybrany kol. Breyer.

Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — kol. Naczyński Walter; vice-prezes — kol. Breyer Leon; sekretarz — kol. Kościelecki Stanisław; skarbnik — kol. Mrówka Franciszek; zastępca sekretarza — kol. Gwóźdź Adolf.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Szedla Stanisława i Dudka Piotra, poczem przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do 8-go punktu porządku dziennego, w którym kol. Gwóźdź odczytał projekt umowy zbiorowej, opracowany przez Zarząd.

W dyskusji oświetlano poszczególne punkty umowy i postanowiono projekt umowy przesłać Zarządowi Centralnemu do akceptacji.

Sprawę kartelu przemysłu blaszanego referował kol. Stelmach, ostrzegając kolegów przed wszelkimi ewentualnościami.

W wolnych wnioskach kol. przewodniczący odczytał uchwałę jaką powziętą na poprzednim Rocznym Zebraniu, aby nazwiska kolegów którzy wylamują się z zasad solidarności, były wywieszane w lokalu Związkowym oraz ogłaszane w naszym organie „Pracowniku Graficznym”.

Z pośród odczytanych nazwisk obecny kol. Kurt Zechert zgłosił przystąpienie do Organizacji.

Wreszcie przewodniczący zaproponował wspólną fotografię uczestników Walnego Zebrania, na co koledzy jednogłośnie wyrazili swą zgodę.

Na tem Zebraniu zamknięto o godz. 15 min. 30.

Walne Zebranie Sprawozdawcze w Oddziale Poznańskim

W sobotę, d. 23 lutego w lokalu Piwnicy Ratuszowej, odbyło się Doroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze Oddziału Poznańskiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Wybór: a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) ławników; 3) Odczytanie protokołu; 4) Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 6) Wybór pięciu członków Zarządu oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski.

O godzinie 20 m. 30 Zebranie zagał kol. prezes Adamski witając delegata Zarządu Centralnego w sobie kol. prezesa St. Szlezyngera, proponując równocześnie by kol. Szlezynger przewodniczył na dzisiejszym Zebraniu. Kol. Szlezynger dziękując za słowa powitania, wita Zebranych w imieniu zwierzch-

nich Władz Związku i proponuje by kol. Adamski, którego pewien okres pracy organizacyjnej dziś się zamyka, objął prowadzenie obrad. Powyższa propozycja została jednogłośnie przyjęta. Kol. Adamski obejmując przewodnictwo zaprosił na ławników kol. kol.: Gettlera i Sabiniewicza i na sekretarza kol. Pańczaka.

Przed przystąpieniem do obrad oddano hold ś. p. senatorowi Limanowskiemu, zasłużonemu bojownikowi o prawa dla robotników, poczem odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który przyjęto bez zmian.

Następnie kol. prezes Adamski wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu w którym zobrazował pracę ustępującego Zarządu za rok ubiegły. W sprawozdaniu swem kol. pre-

zes wskazuje na nie słabnące wciąż bezrobocie, które nie ominęło i naszego zawodu.

W roku sprawozdawczym prowadziliśmy akcję strajkową, z zwycięskim rezultatem a to dzięki solidarności wszystkich kolegów.

W ciągu naszej kadencji nie zawsze jednak spotykaliśmy z takimi dodatnimi objawami, jak to miało miejsce podczas strajku. Miejmy jednak nadzieję, że wszyscy nasi koledzy zrozumieją wreszcie, że człowiek pracy nie oparty o swą zawodową organizację nie jest w stanie w dzisiejszych warunkach w pojedynkę walczyć skutecznie o lepsze warunki bytowania. Kończąc sprawozdanie kol. Adamski nadmienia, że ustępujący Zarząd może się również poszczycić poważnymi sukcesami kasowymi.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu, przedłożył zebrany kol. sekretarz Matuszewski, które brzmiało jak następuje: Zebrań Plenarnych odbyto 9, Zebrań nadzwyczajnych w związku z akcją strajkową odbyło się 3, Posiedzeń Zarządu odbyto 39, listów otrzymano 54, wysłano 50. W roku sprawozdawczym na szczególną uwagę zasługuje przeprowadzona akcja strajkowa, która dzięki zrozumieniu wszystkich kolegów została przez nas wygrana. Pracodawcy proponowali 5% obniżkę płac, 48 godzinny tydzień pracy oraz nie płacenia za święta co równałoby się 15% obniżce. Na wstępie obniżyli płace o 5% na co wszyscy zareagowali jednodniowym protestacyjnym strajkiem.

A gdy to ostrzeżenie nie poskutkowało, wszyscy zorganizowani i niezorganizowani opuścili warsztaty pracy, aby zadokumentować swą solidarność z Władzami Związkowymi i prowadzić strajk tak długo dopóki panowie pryncypałowic nie uznają swe propozycje za niestniejące.

W ciągu tygodnia doszło do porozumienia i pracownicy wrócili do zakładów na dawne warunki. We wrześniu zorganizowano wycieczkę do Warszawy. Podkreślić należy nadzwyczaj gościnne przyjęcie przez Centralę za co z tego miejsca jeszcze raz dziękujemy.

Sprawozdanie Kasowe, w zastępstwie chorego skarbnika, przebywającego w szpitalu, złożył kol. prezes Adamski, który czasowo też pełni funkcje skarbnika. Ze sprawozdania wynika, że w Oddziale Poznańskim, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła obowiązkowość wśród członków czego dowodem są obroty kasowe i przekazana suma do Kasy Centralnej wyższa o 70% aniżeli w roku ubiegłym. Poważną nadwyżkę wykazuje również kasa lokalna.

W następnym punkcie porządku dziennego kol. Szymański Edmund w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził, że kwity i książki kasowe są prowadzone należycie i stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek został uchwalony. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, przewodniczący otworzył dyskusję nad działalnością ustępującego Zarządu.

W dyskusji zabierali głos niektórzy koledzy, a obszernej krytyce poddał działalność Zarządu delegat Zarządu Centralnego kol. Szezynger, podkreślając znaczenie dla całego Związku przeprowadzonej zwycięsko akcji cennikowej. Rezultaty tej akcji przeszły oczekiwania, a nawet zaskoczyły Zarząd Cen-

tralny, który nie spodziewał się, że tak solidarnie będą bronił sprawy umowy, tembardziej że Poznań dotychczas był jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie miały miejsce dość częste obniżki płac i tak niskich zarobków.

Na wypadek jednak gdyby zaszła potrzeba bronienia dotychczasowego stanu posiadania, Kasa Centralna, której zasoby również wzrosły, przyjdzie z pomocą Oddziałowi Poznańskiemu.

Dalej omawiając działalność Zarządu, kol. Szezynger podkreśla dobrą gospodarkę Oddziału, porusza sprawę uczniów i apeluje do kolegów, którzy z niezrozumiałych powodów nie należą do Organizacji, by poddali rewizji dotychczasowe swe stanowisko.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i pod naciskiem Ogółu, Zarząd w poprzednim składzie zgodził się pozostać na stanowiskach na następny okres, dzieląc mandaty w następujący sposób:

Prezes — kol. Adamski Marjan; wiceprezes — kol. Grądzielewski Józef; sekretarz — kol. Matuszewski Telesfor; skarbnik — kol. Kunicki Stefan, którego zastąpi w prowadzeniu ksiąg kasowych kol. Adamski aż do powrotu ze szpitala. W miejsce kol. Pańczaka, który zrezygnował z mandatu radnego i zarazem zastępcy sekretarza, wybrano kol. Kowalskiego Zenona. Do Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Szymański, Nowaczyk i Kamiński.

W wolnych wnioskach zabierali głos koledzy: Kamiński, Bomski, Sabiniewicz, Gettler, Pańczak, Matuszewski i inni. Na poszczególne zapytania odpowiadali i wyjaśniali koledzy Szezynger i Adamski.

Na zakończenie zabrał głos wiceprezes kol. Grądzielewski i w serdecznych słowach zwracając się do kolegi Adamskiego, złożył Mu gratulacje z okazji 10-lecia trwania na posterunku prezesa Oddziału Poznańskiego, wręczając przytem piękny dyplom ofiarowany przez Ogół Kolegów Poznańskich, równocześnie życząc długich lat owocnej pracy dla Związku. Następnie kol. Grądzielewski wystąpił z wnioskiem o uchwalenie przez Ogół wydatkowania pewnej kwoty na upominek dla kol. Adamskiego, co też jednogłośnie uchwalono nie dopuszczając przytem do głosu Jubilata.

Kol. Szezynger w imieniu Zarządu Centralnego złożył kol. Adamskiemu gratulacje z racji sprawowania mandatu prezesa w ciągu 10 lat, podkreślając przytem ogrom pracy jaką trzeba było wykonać przez ten okres czasu. Zwracając się zaś do zebranych kol. Szezynger wyraził Im słowa uznania, że tak w pięknej formie uczcili 10-lecie pracy kol. Adamskiego.

Następnie uczczono 25-lecie pracy zawodowej kol. Gettlera Władysława; w przemówieniu swem kol. Adamski wskazał kol. Gettlera jako wzór solidnego kolegi, przyczem wręczył Mu upominek od kolegów w postaci portfeli z dedykacją wraz z pewną kwotą „na szczęście”, co obecni przyjęli gorącymi oklaskami, życząc Jubilatowi powodzenia na drugie dwudziestopięciolecie. Odpowiedni dyplom będzie wręczony kol. Gettlerowi na najbliższym Walnym Zebraniu.

Po zamknięciu obrad, wszyscy zasiedli do wspólnej kolacji wnosząc toasty na cześć Związku, Jubilatów i poszczególnych działaczy. W miłej i serdecznej atmosferze koleżeńskie spędzano kilka godzin, które na długo pozostaną w pamięci.

Walne Zebranie Sprawozdawcze w Oddziale Lwowskim

W dniu 3 marca b. r. odbyło się w Oddziale Lwowskim Doroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Dorocznego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdanie

z działalności Zarządu, sekretarjatu, skarbnika i pośrednika pracy; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego; 6) Sprawy Organizacyjne; 7) Wolne wnioski.

Na wstępie przewodniczący Oddziału kol. Dutka w krótkim przemówieniu, którego Zebrani wysłuchali stojąc, złożył hołd zmarłemu senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu.

Zagajając Zebranie kol. Dutka wskazał na dzisiejsze zadanie Organizacji Robotniczych, które w obecnych ciężkich dla klasy pracującej czasach, są jedyną ostoją i obroną przed wyzyskiem; wzywa zatem wszystkich kolegów, aby radząc na Zebraniu pamiętali o tem, że tylko zwarta Organizacja może nam zapewnić należyłą obronę.

Po odczytaniu protokołu, który przyjęto bez zmian, sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. Dutka, w którym przedstawił ważniejsze momenty działalności ustępującego Zarządu.

Po zwycięsko zakończonym trzy tygodniowym strajku, Zarząd zmuszony toczyć walkę z Gremjum Przemysłowców graficznych w celu nadania cech formalnych zawartej umowy.

W drugim półroczu, na skutek starań Centrali w sprawie obsługi maszyn litograficznych i zajęciu się tą sprawą Inspektoratu Pracy we Lwowie z polecenia Ministerstwa Opieki Społecznej, Zarząd starał się uzupełnić tę akcję. Wiele pracy Zarządowi przysparzały firmy, w których koniecznym było interwenjowanie. Sprawa uczniów w roku sprawozdawczym uległa poprawie na naszą korzyść. Interwenjowano w sprawie zapłaty za święta jak również wiele pracy poświęcono w celu wciągnięcia do Organizacji nielicznej grupy niezorganizowanych.

Założono Kronikę Oddziału Lwowskiego, której zadaniem będzie notować ważniejsze wydarzenia w Oddziale Lwowskim w czasach obecnych, a także odtworzenia ruchu organizowania się od czasu powstania Oddziału Lwowskiego. Opracowanie tej historii rozwoju Oddziału Lwowskiego powierzono kol. W. Włodarskiemu.

Oddział nasz reprezentowany jest w Radzie Związków Zawodowych. W Sądzie Pracy, jako ławnicy, zasiadają kol. kol. Włodarski i Buczyński.

W m. maju wzięto udział w Plenarnem Posiedzeniu Zarządu Centralnego które odbyło się w Warszawie. Uczestniczono również w uroczystości pięćdziesięciolecia istnienia Organizacji Przemysłu Graficznego we Lwowie, trzydziestolecia Związku Introligatorów i ufundowaniu sztandaru Związku Kaflarzy.

Walne Zebranie Sprawozdawcze w Oddziale Łódzkim

W dniu 3 marca odbyło się Roczne Walne Zebranie członków Oddziału Łódzkiego w obecności delegata Zarządu Centralnego kol. St. Szlezyngera z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z poprzedniego Roczno Zebrania; 2) Sprawozdanie sekretarjatu; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Sprawozdanie pośrednictwa pracy; 5) Sprawozdanie Komisji Dochodów Niestalych; 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 7) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski.

Zebranie zagał prezes kol. A. Kromer, witając w serdecznych słowach delegata Zarządu Centralnego i wszystkich zebranych. Dalej w krótkim przemówieniu zobrazował działalność ustępującego Zarządu podkreślając dążenie Zarządu do uregulowania anormalnych stosunków w przemyśle litograficznym na terenie Łodzi przez zawarcie umowy zbiorowej. Z różnych względów sprawę tę odroczone do odpowiedniejszej chwili.

Następnie kol. Szlezynger, dziękując za powitanie równocześnie w imieniu Zarządu Centralnego powitał Zebranych,

Wzięto, wspólnie ze Związkiem Drukarzy, udział w strajku demonstracyjnym z powodu przenoszenia wydawnictwa książek szkolnych ze Lwowa.

Urządzono tradycyjny „opłatek” i jedną zabawę koleżeńską, których organizatorami byli koledzy Flak i Jaremczuk.

Kończąc sprawozdanie przewodniczący składa podziękowanie Zarządowi Centralnemu za rady a Wszystkim Kolegom za współpracę dla dobra Związku.

Sprawozdanie z sekretarjatu złożył kol. Cholewa z którego wynika, że odbyto jedno Doroczne Zebranie, 10 Walnych Zebrań Nadzwyczajnych, posiedzeń Zarządu 33, oficynowych 3 i jedno posiedzenie Komisji regulaminowej. Wysłano listów 94, otrzymano 92, telegramów 3, rozmów telefonicznych z Centralą 6.

Następnie sprawozdanie Kasowe przedłożył kol. skarbnik Stefanowski. Po dyskusji, która była dla ustępującego Zarządu bardzo przychylna kol. Iwanicki w imieniu Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony.

Przed wyborami do Władz Oddziału, dokonano wyboru Komisji Matki, poczem przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Po przerwie Komisja Matka przedstawiła listę proponowanego przez siebie Zarządu w składzie następującym: prezes; kol. Dutka, v.-prezes; kol. Mikesa, sekretarz; kol. Cholewa, skarbnik; kol. Stefanowski, pośrednik pracy; kol. Wojtkiewicz. Komisja Rewizyjna koledzy: Iwanicki, Mikosiński, Bogucki i Mićkowski. Sąd Honorowy koledzy: Włodarski, Kochanowski, Borzemski i Jaremczuk.

Listę powyższą Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło. Kol. Dutka, dziękując za zaufanie wykazane przez ponowny wybór, wzywa wszystkich kolegów do współpracy.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę dotyczącą „Książnicy Atlas”, co do której uchwalono odpowiednią rezolucję.

Następnie uchwalono ukarać nieobecnych i nieusprawiedliwionych karą w wysokości pół wkładki członkowskiej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie o g. 16-ej.

poczem w przemówieniu swem scharakteryzował etapy pracy związkowej w Oddziale Łódzkim, wzywając nadal do solidarnej i wytrwałej pracy Związkowej, przypominając jednocześnie o poważnej roli Związków Zawodowych jaką odgrywają w życiu robotniczym.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad odano cześć przez powstanie pamięci zmarłych: senatorowi ś. p. B. Limanowskiemu bojownikowi ludu pracującego i ś. p. kol. W. Denelowi jednemu z założycieli Łódzkiej Organizacji Litografów jubilatowi Związku, który był członkiem pierwszego Zarządu przed 30 laty, podówczas nie legalnie istniejącej naszej Organizacji.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Roczno Walnego Zebrania, który został przyjęty bez zmian, kol. Truszkiewicz odczytał sprawozdanie z sekretarjatu z którego wynikało, że w okresie sprawozdawczym odbyto 30 posiedzeń Zarządu, 8 Walnych Zebrań nadzwyczajnych, listów otrzymano 34 i 11 Okólników z Centrali; wysłano natomiast 56 listów, w tem kilka listów do Urzędów i Korporacji Przemysłowców. Nadto wy-

drukowano specjalny apel do kolegów zrzeszonych i nie zrzeszonych w sprawie dotyczącej umowy zbiorowej.

Kol. Kantorowicz złożył sprawozdanie kasowe, które sumą obrotów jako również salda nie wiele się różniło od zeszłorocznego stanu kasy.

Pośrednik Pracy kol. Szykstans przedstawił stan bezrobocia w poszczególnych miesiącach roku operacyjnego.

Następnie w imieniu Komisji Dochodów Niestalych kol. Warchulski barwnie i ze swadą wygłosił sprawozdanie z działalności Komisji, podkreślając, że urządzenie różnych koleżeńskich imprez przyczynia się do zacieśniania węzłów koleżeńskich, a przy poparciu Ogółu może dać nawet poważne plusy kasowe.

Sprawozdanie z przebiegu prac Komisji Rewizyjnej złożył kol. Borysiewicz, oświadczając, że po przeprowadzeniu rewizji ksiąg kasowych, Komisja Rewizyjna stwierdziła zgodność w pozycjach przychodu i rozchodu z dokumentami kasowymi, wyraża również w imieniu Komisji uznanie dla kol. skarbnika za dokładne prowadzenie ksiąg.

W dyskusji nad sprawozdaniem działalności Zarządu zabrał głos kol. Szlezynger i w dłuższym przemówieniu analizował poszczególne fragmenty Sprawozdania, podkreślając dobrą gospodarkę przy równoczesnej wydajnej pracy organizatorskiej ustępującego Zarządu, czego dowodem jest znaczny przyrost członków w Oddziale Łódzkim. Z uznaniem mówi o działalności Komisji Dochodów Niestalych, która wywiązała się z zadania, przynosząc nawet mały zysk dla kasy Związkowej.

Z kolei zabrał głos kol. Borysiewicz, potwierdzając słowa przedmówcy, przytacza szereg porównań z czasów minionych i obecnych Łódzkiej Organizacji, omawia najbliższe zadania Organizacji stwierdzając przytem, że praca ustępującego Zarządu była intensywna. Kończąc swe przemówienie kol. Bo-

rysiewicz zgłasza wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Po wybraniu Komisji Matki, przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do wyborów Zarządu za pomocą tajnego głosowania w wyniku którego do Zarządu weszli koledzy: Borysiewicz, Dobrowald, Kantorowicz, Błaszczyk i Rücker.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Ulatowskiego, Sztangewalda i Wdowiaka.

Do Komisji Dochodów Niestalych weszli kol. kol.: Warchulski, Wdowiak, Pietrzyk, Przepiórkowski i Sztangewald.

W wolnych wnioskach kol. Szlezynger zwrócił uwagę na szczupłość lokalu Oddziału wskutek czego utrudnia się rozwój Organizacji Łódzkiej. Uchwalono aby przyszedł Zarząd dążyć do zmiany na odpowiedniejszy lokal.

Kol. Gnatt wystąpił z wnioskiem założenia biblioteki przy Oddziale Łódzkim. Po dyskusji uznano sprawę założenia biblioteki za nieaktualną.

Kol. Sztangewald podaje szereg wniosków dotyczących Komisji Dochodów Niestalych.

Następnie kol. Kantorowicz zwrócił się z apelem do Zebranych aby regularnie wpłacali wkładki.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący kol. Kromer, dziękując delegatowi Zarządu Centralnego kol. Szlezyngerowi jak również wszystkim kolegom za udział w obradach, poczem okrzykiem na cześć Związku Zebranie zakończono o g. 15-ej.

Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes; kol. Borysiewicz Feliks, v.-prezes; Dobrowald Henryk, sekretarz; kol. Błaszczyk Henryk, skarbnik; Kantorowicz Zygmunt, pośrednik pracy; kol. Rücker Stanisław.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 5 stycznia b. r. zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Filip Mierzejewski, przeżywszy lat 60.

Zmarły był jednym z ostatnich żyjących założycieli Bezpartyjnego Związku Litografów i w początkach istnienia tej Organizacji przez kilka lat sprawował mandat sekretarza.

Ś. p. F. Mierzejewski był człowiekiem o kryształowym charakterze, nieposzlakowanej uczciwości i bezstronności.

W roku 1910, nabywszy mały zakład litograficzny po f. W. Otto w którym uprzednio pracował, wystąpił formalnie z naszego Związku, lecz tylko formalnie, gdyż do zgonu nie przestawał się interesować sprawami Związkowymi, nie taił zadowolenia, widząc coraz bar-

ziej rozwijającą się i sprawniej działającą Organizację, dla której wiele serca i pracy poświęcił, pozostając nawzajem Jej przyjacielem.

Chętnie też uczęszczał na zebrania towarzyskie, urządzane przez Związek i dobrze się czuł w gromadzie Związkowej.

Na Walnem Zebraniu w r. 1910, w uznaniu zasług nadano Mu tytuł Członka Honorowego Związku z którego był dumny do chwil ostatnich.

W pogrzebie wzięło udział wielu kolegów z którymi współpracował w Organizacji, a także przedstawiciele Związku, ofiarowując Mu wieniec w uznaniu zasług założycielskich.

Cześć Jego pamięci.

OD REDAKCJI: W następnym numerze naszego Organu Związkowego, który ukaże się w połowie maja r. b., będą zamieszczone sprawozdania z odbytych Walnych Zebrań Sprawozdawczych z Oddziałów: Warszawskiego, Krakowskiego i Bydgoskiego.

Numer pojedynczy—gr. 50. Prenumerata kwartalna—zł. 1 gr. 20. Ceny ogłoszeń za tekstem: cała strona—zł. 120, półowka—zł. 70
ćwiartka—zł. 40, ósemka—zł 25.

W y d a w c a: Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kosierkiewicz**

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa Sienna 15